

Oszczędności

Niższe procenty zniechęcają do lokat

- ▶ Kto stawia na bezpieczeństwo, musi się pogodzić z niższymi zyskami.
- ▶ Kto podejmie ryzyko, ma do wyboru kilka strategii inwestowania.

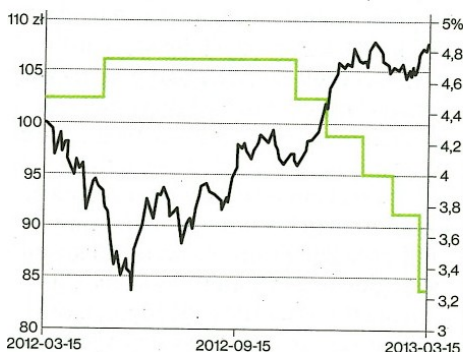
Marcowa obniżka stóp NBP o 0,5 pkt proc. to twardy orzech do zgryzienia dla przeciętnych ciułaczy. Niższe stopy to mniejsze zyski z depozytów. Zakładane obecnie lokaty bankowe dają zarobić poniżej 4 proc. Zwykli zjadacze chleba mają więc dwa wyjścia: pogodzić się z niższą rentownością oszczędności albo przestać się na bardziej ryzykowne aktywa.

Ta druga opcja jest w interesie towarzystw funduszy inwestycyjnych. Na funduszach akcji zarabiają przecież więcej niż obligacji. Mimo to TFI przestrzegają klientów przed skokiem na głęboką wodę. Poza tym, jeśli chodzi o depozyty, sytuacja nie jest jeszcze tragiczna. - W Polsce nadal mamy stosunkowo wysoki poziom realnych stóp procentowych. Inflacja spadła do 1,3 proc. - mówi Grzegorz Zatrzyb, główny strateg Skarbiec Holding. Lokaty wciąż dają zarobić, a przynajmniej chronią oszczędności przed utratą wartości.

Większość Polaków może mieć jednak problem z rozróżnieniem pomiędzy stopą „realną” a „nominalną”. - Z punktu widzenia gospodarstw domowych większe znaczenie ma nominalny poziom stóp. Konsumenci ulegają „iluzji nominalnej”. Będą odbierać obecny poziom oprocentowania depozytów jako nieatrakcyjny - uważa Zatrzyb. Dlatego podjęcie decyzji o wyjściu z banków może inwestorom detalicznym przyjść stosunkowo łatwo.

W co inwestować, gdy stopy spadają

Sredni przebieg inwestycji 100 zł w fundusz akcji polskich i stopa referencyjna NBP



ZRÓDŁO: NBP, ANALIZY ONLINE

Nie muszą się od razu porywać na najbardziej ryzykowną klasę aktywów, czyli akcje. - Jesteśmy na finiszu obniżek stóp procentowych. W tym momencie cyklu koniunkturalnego, w okresie spowolnienia gospodarczego, a jeszcze przed ożywieniem, polecamy inwestycje w portfele o zwiększonym udziale akcji, ale i obligacji korporacyjnych - mówi Łukasz Witkowski, zastępca dyrektora departamentu zarządzania portfelami obligacji w PKO TFI.

Pod tym względem klienci TFI, którzy z reguły wybierają jakąś grupę funduszy w najgorszym możliwym momencie, zachowują się wyjątkowo racjonalnie. Od początku roku największą popularnością cieszą się fundusze gotówkowe i pieniężne, inwestujące w obligacje korporacyjne. Przez pierwsze dwa miesiące roku wpłynęło do nich o 1,5 mld zł więcej niż wypłynęło. To pieniądze, które TFI udało się wydrzeć bankom. Stopy zwrotu funduszy pieniężnych wynoszą 4-6 proc. rocznie.

Co może zrobić inwestor, dla którego to za mało? - Najbliższe miesiące i cały rok mogą należeć do akcji - uważa Sebastian Buczek, prezes Quercus TFI. Dlaczego? - Niska inflacja sprzyja wzrostowi konsumpcji i ożywieniu gospodarczemu. To powinno pobudzić inwestycje przedsiębiorstw i w dalszej perspektywie - wzrost ich zysków - wyjaśnia Witkowski. Wyższe zyski firm sprzyjają wyższym cenom akcji. Przynajmniej w teorii.

Podstawową zasadą ryzykownych inwestycji jest dywersyfikacja. Wybieranie różnych grup funduszy i odmiennych strategii w ramach każdej z tych grup. Na jakie postawić teraz? - Pierwsza grupa, na którą warto zwrócić uwagę, to akcje globalne - mówi Andrzej Miszczuk, główny strateg F-Trust, spółki sprzedającej fundusze. - W tej kategorii radzimy kupować spółki dywidendowe z dodatkiem spółek wzrostowych. Te pierwsze to spółki o stabilnym i zyskowym profilu, z wiodącą pozycją światową. Dzieli się zyskami z akcjonariuszami. Spółki wzrostowe to takie, które dopiero budują swoją pozycję. Najlepiej zwrócić uwagę na sektor nowoczesnych technologii, biotechnologii, energii alternatywnej - przekonuje.

Dywersyfikacja to nie tylko różne branże. To też rozliczne rynki geograficzne. Zarządzający zgadzają się, że w tym roku dobrze wyjść poza krajowe podwórko. - Polecamy zarówno fundusze inwestujące w akcje polskie, jak i zagraniczne. Taka połączona inwestycja w okresie najbliższego roku może przynieść wynik dwucyfrowy - mówi Witkowski.

F-Trust stawia w tym roku na Japonię i USA. - Japonia prowadzi nową politykę

Hurtownie z funduszami

117 W tyle funduszy z 11 TFI można inwestować za pośrednictwem Bossa Fund (Bossafund.pl), uruchomionej w październiku 2012 roku internetowej platformie inwestycyjnej Domu Maklerskiego BOŚ. Broker kusi klientów brakiem prowizji i narzędziami do samodzielnego wyboru funduszy, badaniem stopnia awersji do ryzyka. Również wyszukiwarką, która pozwala znajdować fundusze według kryteriów stopy zwrotu czy ratingu. Potentatem na tym rynku jest Supermarket Funduszy Inwestycyjnych mBanku, który pozwala na lokowanie bez prowizji w towarzystwach funduszy inwestycyjnych. **15** Do jesieni 2012 roku ponad pół miliona klientów ułokowało za jego pośrednictwem 1,6 mld zł. Hurtownie z funduszami mają o co walczyć: w końcu ubiegłego roku Polacy mieli ułokowane w krajowych funduszach inwestycyjnych 70,5 mld zł, a w zagranicznych 4,2 mld zł.

W ramach otwartej architektury porównywalną liczbę funduszy oferują jeszcze Deutsche Bank i Raiffeisen Polbank, jednak pobierają opłaty (poza promocjami). Nabywać jednostki można również poprzez platformy BNP Paribas, BGŻ, Citi Handlowego czy Alior Banku, choć wybór jest mniejszy. [JJ]

słabego jena, a zatem wyższych zysków spółek eksportujących. Tokijska giełda ma przed sobą dobry czas, ale trzeba się liczyć z konsolidacją po ostatniej gwałtownej zwyżce - zwraca uwagę Miszczuk. Dlaczego USA, gdzie indeksy giełdowe pobili historyczne rekordy? - Atrakcyjność akcji amerykańskich wiąże się z falą wzrostową tego kraju, ożywieniem rynku nieruchomości i innowacyjnych technologii. Mimo wysokich poziomów indeksów liczymy na wzrost 5-7 proc. i możliwie jak najmocniejszego dolara - mówi Miszczuk. Tradycyjnie nie zapomina o rynkach wschodzących, np. w Azji.

Tak zbudowany portfel - uzupełniony o fundusze obligacji korporacyjnych rynków wschodzących - może w tym roku dać 8-12 proc. zysku. Jego rentowność zależy od proporcji poszczególnych składników portfela. Zarządzający niechętnie prognozują stopy zwrotu w tak krótkim terminie. - Radzimy zainwestować z horyzontem długoterminowym, spojrzeć na następne 3-5 lat i utrzymać kierunek mimo zmienności - zastrzega Miszczuk. - Obserwując zachowanie rynków w ostatnich miesiącach, można założyć, że inwestorzy, którzy są odważni teraz, zostaną wynagrodzeni za dwa lata - przekonuje Jerzy Kasprzak, dyrektor biura portfeli akcyjnych w Ipopema TFI.

— Jan Morbiato

Jednym słowem: Po obniżce oprocentowania podjęcie decyzji o wyjściu z banków może inwestorom detalicznym przyjść stosunkowo łatwo.